

Stala, Józef

Wybrane wymiary wychowania ludzkiego w rodzinie

Rocznik Teologii Katolickiej 8, 122-133

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Józef Stala

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie

Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie

WYBRANE WYMIARY WYCHOWANIA LUDZKIEGO W RODZINIE

SELECTED ASPECTS OF UPBRINGING IN A FAMILY

Defending the truth about human is necessary in the face of today's sharp attacks on the concept of an individual (who he is, where he goes, what values he should adapt). The sense of existence is summarized in a simple anthropological statement 'man is a person'. This term means both the nature (and the gift) of being an individual and the task to 'become' human. It is necessary to stress the crucial role of a family as a community that shapes Tischner's 'value-directed thinking'. These values are strictly human and are based on the ancient triad of truth, good and beauty. In this sense, a family is the basic social structure that shapes one's personality in the process of upbringing.

Rodzina jest tym miejscem, w którym każdy człowiek pojawia się w swej jedyności i niepowtarzalności, jako jedyne na świecie stworzenie, którego Bóg chciał dla niego samego¹. Pojawia się równocześnie jako istota żyjąca w określonej społeczności. Ale również jako istota, która musi się uczyć życia w społeczności. Biorąc ten fakt pod uwagę trudno nie pochylić się z pewną zadumą nad rodziną, która odgrywa przecież najważniejszą rolę w funkcjonowaniu

¹ Por. J. Stala, *Familienkatechese in Polen um die Jahrhundertwende. Probleme und Herausforderungen*, Tarnów 2008; J. Stala, E. Osewska (red.), *W poszukiwaniu katechezy rodziców. Studium teoretyczno-empiryczne*, Tarnów 2007; J. Stala, E. Osewska (red.), *Rodzina. Bezczenny dar i zadanie*, Radom 2006; J. Stala (red.), *Dzisiejsze aspiracje katechezy rodzinnej. Problemy i wyzwania*, Kielce 2005; J. Stala, *Katecheza o małżeństwie i rodzinie w Polsce po Soborze Watykańskim II. Próba oceny*, Tarnów 2004.

społeczeństw². Wychowanie rodzinne jest bez wątpienia najdoskonalszą szkołą uspołeczniania. Z tego tytułu rodzina powinna stanowić fundament wszelkich innych społeczności³. Jest to szczególnie istotne w sytuacji, kiedy współczesna cywilizacja doprowadza często do tego, że spotykamy się nie z innymi ludźmi, lecz z anonimowymi jednostkami, a wzajemne relacje tak rzadko polegają na międzyosobowym dialogu⁴. Rodzina musi być otwarta i na świat, i na ludzi. Połączona organicznymi więzami ze społeczeństwem stanowi przecież jego podstawę⁵. Tylko dzięki rodzinie świat może stać się naprawdę ludzkim⁶.

Dlatego wydaje się słusznym podjęcie w niniejszym artykule zagadnienia wymiarów wychowania ludzkiego, które dokonuje się w rodzinie. W ramach wychowania rodzinnego można i należy mówić o rzeczywistym kształtowaniu dojrzałości społecznej i moralnej człowieka. Trudno też wyobrazić sobie odpowiednie przeżywanie przez dorastające dzieci ich seksualności poza tą wspólnotą. To w rodzinach również najłatwiej młody człowiek przygotowuje się do chrześcijańskiego podejmowania wyzwań, jakie stawia przed nim codzienność.

1. Dojrzałość społeczna i moralna

Każdy człowiek, już jako noworodek, wkracza w istniejące społeczeństwo. Nie rodzi się przecież „sam z siebie”, a jego powstanie zakłada uprzednie istnienie społeczności innych jednostek. Rodzina jako najmniejsza wspólnota nowego ludu Bożego jest mocno zakorzeniona w świecie i na co dzień uczestniczy w jego życiu. Przede wszystkim rodzina może wyrobić wrażliwość i otwartość na potrzebujących, chorych, samotnych, pozbawionych własnego ogniska rodzinnego i dotkniętych innymi nieszczęściami⁷.

Rodzina nie jest jednak samotną wyspą. Żyje i działa w kontekście szerszej kultury, która we właściwy sobie sposób modeluje jej oblicze duchowe, moralne, społeczne a nawet gospodarcze⁸. Trudno jednak nie zauważyć, że niektóre elementy tej kultury są dziś dla rodziny niebezpieczne, powodują rozpad życia

² Por. J. Rozwadowski, *Integralny związek czynnika nadprzyrodzonego i naturalnego w wychowaniu chrześcijańskim*, „Chrześcijanin w świecie” 42-43 (1976), s. 38-50; W. Bołoz, *Rodzina środowiskiem kształtowania postaw moralnych*, [w:] *Nadzieje i zagrożenia współczesnej rodziny*, Kraków 1995, s. 72-90.

³ Por. FC 43.

⁴ Por. J. Pasierb, *Pionowy wymiar kultury*, Kraków 1983, s. 30.

⁵ Por. FC 42.

⁶ Por. FC 43.

⁷ Por. K. Gryz (red.), *Człowiek drogą Kościoła. Moralne aspekty nauczania Jana Pawła II*, Kraków 2004; L. Dyczewski (red.), *Człowiek w społeczności. Refleksje nad społecznym nauczaniem Jana Pawła II*, Niepokalanów 1988; K. Lala (red.), *Duchowość kapłańska w życiu i nauczaniu sługi Bożego Jana Pawła II*, Katowice 2007; J. Żukowicz (red.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1985.

⁸ Por. J. Chrapek, *Massmedia a kultura*, „Ateneum Kapłańskie” 481 (1989), s. 381-391.

rodzinnego, niedowład wychowawczy, pomieszanie prawdziwych wartości z wytworami antykultury⁹. Społeczeństwo ma wobec rodziny poważne obowiązki. Streszcza je wydana w 1983 roku *Karta Praw Rodziny*, mówiąc o zadaniach społeczeństwa wobec rodziny: mimo wielu niepokojących przemian, jakie obserwuje się w obrazie współczesnej rodziny¹⁰, jest ona wciąż instytucją nie do zastąpienia i nie sposób sobie wyobrazić jej nieobecności w społeczeństwie lub katastrofalnych efektów jej patologizacji. Rodzina musi być dla każdego przychodzącego na świat człowieka prawdziwą niszą umożliwiającą jego rozwój tak biologiczny jak i psycho-osobowy¹¹.

Waga społecznego wychowania dokonującego się w rodzinie jest nie do przecenienia, bowiem bardzo często mamy do czynienia z różnymi wynaturzeniami życia społecznego, przede wszystkim na płaszczyźnie moralnej. Dojrzałość społeczna przejawia się w tym kontekście w wewnętrznym otwarciu na potrzeby innych ludzi i w solidarnym urzeczywistnianiu pewnych ogólnych celów. Człowiek dojrzały społecznie umie dobrze spełniać przeróżne role społeczne, zarówno zawodowe, jak i rodzinne, potrafi kierować się w swoim życiu chrześcijańską moralnością, której podstaw uczy się przede wszystkim w rodzinie¹². Dokonując konstatacji dzisiejszej rzeczywistości, trudno jednak nie zauważyć, że tzw. „nowoczesne społeczeństwo” pociąga za sobą istotne zmiany w wielu dziedzinach ludzkiego myślenia i działania, przede wszystkim właśnie w sferze moralnej¹³. Ta nowa sytuacja społeczno-moralna współczesnego społeczeństwa jest często wyznaczana przez skrajny, nieliczący się z dobrem wspólnym, indywidualizm, praktyczny materializm, utylitaryzm, a przede wszystkim moralny relatywizm. Dobro albo zło jest uważane często za sprawę konwencji¹⁴. Biorąc

⁹ Por. M. Czerwiński, *Przyczynki do antropologii współczesności*, Warszawa 1968, s. 35 i 78.

¹⁰ Por. J. Bagrowicz, *Wychowanie religijne u progu trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa*, Opole 2001, s. 149.

¹¹ Por. J. R. Błachnio, *Polskie inspiracje i wartości w nauczaniu Jana Pawła II*, Bydgoszcz 1995; M. Bobrownicka, *Jana Pawła II wizja jedności kultury europejskiej*, Hamburg 1988; T. Borutka, *Nauczanie społeczne Jana Pawła II*, Kraków 1994; S. Cader, *Rodzina środowiskiem wychowawczym w świetle nauczania Jana Pawła II*, Kraków 2004; S. Chrobak, *Koncepcja wychowania personalistycznego w nauczaniu Karola Wojtyły – Jana Pawła II*, Warszawa 1999; W. Czamara, *Przemiana religijno-moralna człowieka w nauczaniu Jana Pawła II*, Poznań 1997; J. Czarny, *Jana Pawła II wizja cywilizacji miłości*, Wrocław 1994.

¹² Por. A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004; Y. Semen, *Seksualność według Jana Pawła II*, Poznań 2008; S. Szczerek, *Posługa rodzinie w nauczaniu Jana Pawła II*, Sandomierz 2006; A. Szubartowska, *Kulturowy wymiar katechezy*, Lublin 1997; S. Kunowski, *Wychowanie moralne jako istotny element wychowania chrześcijańskiego*, [w:] F. Adamski (red.), *Wychowanie w rodzinie chrześcijańskiej*, Kraków 1982, s. 87.

¹³ Por. J. Czerwiński, *Marksistowska a katolicka koncepcja moralności*, Warszawa 1977, s. 121-122; J. Mariański, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1993, s. 188.

¹⁴ Por. F. Adamski, *Kulturowe i polityczne podłoże rozchwiania aksjonormatywnego ładu społeczno-moralnego*, [w:] F. Adamski, A. M. De Tchorzewski (red.), *Edukacja wobec dylematów moralnych współczesności*, Kraków 1999, s. 13.

pod uwagę ten kontekst rzeczywistości, musimy z niepokojem zauważyć, że istnieje w Europie realne niebezpieczeństwo duchowej próżni¹⁵. Sytuacja ta sprawia, że bardzo często ludzkim decyzjom towarzyszą niepewność, ryzyko i prowizoryczność moralnych działań¹⁶, a wzory życia zakorzenione w niedawnej przeszłości okazują się nieadekwatne w stosunku do zmieniających się dążeń i aspiracji¹⁷.

Znakiem naszych czasów jest równocześnie nieustanna konfrontacja z ludźmi reprezentującymi różnorodne poglądy na życie, świat, człowieka, a przede wszystkim na zagadnienia moralne. Bogactwo to może oczywiście ubogacać. Może też jednak wzbudzać niepokój, rozterkę, czy zagubienie. Zwyczajny realizm nie pozwala na lekceważenie niewątpliwego dziś bogactwa współczesnych ideologii, systemów moralnych, czy sposobów wartościowania moralnego. Bogactwo to nie jest zresztą samo w sobie niczym złym, ale jest rzeczą niezwykle istotną, aby zachować jednak pewną określoną hierarchię wartości¹⁸.

Tymczasem w XXI wieku daje się zauważyć wspaniałą postępowanie ludzkiej cywilizacji i sądzi się często, że sam rozwój nauki i techniki zaradzi wszystkim ludzkim potrzebom i rozwiąże zagadki świata. Przesadna gloryfikacja nawet rzeczywistych osiągnięć naukowych nie sprzyja zawierzeniu i zdaniu się na Boga¹⁹. Dochodzi do zmiany hierarchii wartości i do przesunięcia Boga na drugi plan, bo rzeczywistość ziemską skupia na sobie zainteresowania i wysiłki ludzkości. Dlatego chrześcijaństwo głosi niezmienną norm moralnych, niezależnie od uwarunkowań zewnętrznych (geograficznych, demograficznych, czy wynikających z systemu polityczno-gospodarczego). Przypomina, że zasady moralne obowiązują niezmiennie, nawet gdy nie zawsze są one przestrzegane. Ta kwestia była niezwykle istotna w kontekście panującej w poprzednich latach etyki marksistowskiej, dla której twórcą norm etycznych był człowiek²⁰.

W warunkach rozwijającego się współcześnie relatywizmu moralnego, Kościołowi coraz trudniej przenikać kulturę ludzką w taki sposób, aby niezmiennie orędzie ewangeliczne stawało się podstawą myślenia i źródłem naj-

¹⁵ Por. J. Bagrowicz, *Edukacja religijna współczesnej młodzieży. Źródła i cele*, Toruń 2000, s. 22; F. Koenig, *Duchowe podstawy Europy*, [w:] K. Michalski (red.), *Europa i co z tego wynika*, Warszawa 1990, s. 17-18.

¹⁶ Por. E. Sujak, *Życie jako zadanie*, Warszawa 1978, s. 168-176; U. Beck, *Konflikt dwóch modernizacji*, „Państwo i Kultura Polityczna” (1991) nr 1, s. 23.

¹⁷ Por. J. F. Lyotard, *Postmodernizm dla dzieci. Korespondencja 1982-1985*, przekł. J. Migasiński, Warszawa 1998, s. 104.

¹⁸ Por. S. Pyszka, *Godność osoby ludzkiej jako podstawa nauczania społecznego Jana Pawła II*, [w:] J. Kupny, M. Łuczak (red.), *Testament społeczny Jana Pawła II*, Katowice 2006, s. 11-36; A. Bartoszek, *Wkład Jana Pawła II we współczesną bioetykę*, [w:] J. Kupny, M. Łuczak (red.), *Testament społeczny Jana Pawła II*, Katowice 2006, s. 37-67; S. M. Kaldon, *Rodzina Kościołem domowym przez wzajemną miłość i wspólnotę życia*, [w:] J. Kupny, M. Łuczak (red.), *Testament społeczny Jana Pawła II*, Katowice 2006, s. 68-90.

¹⁹ Por. P. C. Bosak, *Dlaczego odchodzą*, „Katecheta” (1975) nr 4, s. 169.

²⁰ Por. H. Jankowski (red.), *Etyka*, Warszawa 1979, s. 286.

ważniejszych zasad życiowych²¹. Sekularyzacja, która ujawnia się szczególnie w społeczeństwach konsumpcyjnych poprzez hedonizm, pragmatyzm oraz pogoń za efektywnością, odrzuca wszelkie normy etyczne i prawdę o świętości życia²². Niemal na naszych oczach powstała zupełnie nowa wizja świata, którą można określić jako „wizję świata bez grzechu, w którym człowiekowi odebrana została absolutna wartość moralna, a pojęciom dobra i zła odebrano sens eschatologiczny²³”.

Człowiekowi nie jest się łatwo w tym świecie wartości zorientować. Młody człowiek nie zawsze wie, gdzie tkwią prawdziwe wartości. W swoim najbliższym otoczeniu, w lekturze, poprzez środki społecznego przekazu spotyka się bowiem z tym, co można by określić „chorobą aksjologiczną”. Dlatego człowiek musi pamiętać, że najwyższą wartością, najwyższym dobrem dla niego jest Bóg. Bóg, do którego możemy się zbliżyć przez wiarę i miłość. Są to jedyne drogi zbawienia. Te wartości nadają sens życiu, stanowią źródło siły i radości. Wszelkie dobro, piękno rozsiane w stworzeniu jest jedynie przedsmakiem tego, co znajduje się w Bogu. Bóg – Prawodawca nie ograniczył się tylko do wkomponowania w naturę praw rządzących materię, ale kierując się dobrem człowieka ustanowił także prawo moralne. Prawo takie istnieje i Bóg dał je nie po to, aby człowieka zniewolić i ograniczyć go, ale po to, by ułatwić mu drogę do zbawienia. To prawo znajduje swoje najwyraźniejsze sformułowanie przede wszystkim w Dekalogu, który reguluje więzi między Bogiem i człowiekiem oraz między człowiekiem i jego bliźnim, obejmując wszystkie aspekty życia religijnego i cywilnego²⁴.

Człowiek poszukuje jakiegoś spojrzenia na świat, które pozwoli mu wyjaśnić sens ludzkiego życia. Tutaj bardzo ważne zadanie staje przed rodziną, która jest dla dziecka miejscem poznawania prawdy o Bogu, miejscem wspólnej modlitwy

²¹ Por. J. Mariański, *Czy zakrystia wystarczy do działalności Kościoła?*, [w:] M. Rusecki (red.), *Problemy współczesnego Kościoła*, Lublin 1996, s. 50; H. Jankowski (red.), *Etyka*, Warszawa 1979, s. 286.

²² Por. T. Panuś, *Zasada wierności Bogu i człowiekowi i jej realizacja w polskiej katechizacji*, Kraków 2001, s. 307.

²³ Por. Z. Czerwiński, *Marksistowska a katolicka koncepcja moralności*, Warszawa 1977, s. 24; K. T. Toepflitz, *Świat bez grzechu*, Warszawa 1959, s. 16-17.

²⁴ Por. U. Gruca-Miąsik, *Rola rodziny w rozwoju i wychowaniu moralnym dzieci i młodzieży*, [w:] U. Gruca-Miąsik (red.), *Dziecko i rodzina. Społeczne powinności opieki i wychowania*, Rzeszów 2007, s. 34-46; Jan Paweł II, *Rodzice pierwszymi nauczycielami wiary. W czasie Mszy Świętej, podczas której papież udzielił I Komunii świętej, Cardiff, Wielka Brytania, 2 VI 1982*, [w:] J. Żukowicz (red.), *Dziecko w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1985, s. 80-81; J. Mariański, *Kościół katolicki w Polsce i Europie – analiza socjologa*, [w:] M. Rusecki, K. Kaucha, J. Mastej (red.), *Kościół w czasach Jana Pawła II*, Lublin 2005, s. 417-435; W. Korzeniowska, *Rodzina pośrednikiem międzypokoleniowego przekazu tradycyjnych wartości*, [w:] W. Korzeniowska, A. Murzyn, H. Lukasova-Kantorkova (red.), *Rodzina dla Europy czy Europa dla rodziny?*, Kraków 2006, s. 141-151.

i wprowadzania w świat wartości moralnych²⁵. Tu musi dokonać się świadomość, że każdorazowe odrzucanie przez człowieka praw Dekalogu jest igraniem ze swoją wolnością, która prowadzi często do rozminięcia się z moralnością na nim opartą. Podstawy kształtowania moralności dziecka dokonują się przede wszystkim w rodzinie, w swoistym dialogu między rodzicami i dziećmi. Dialog ten polega przede wszystkim na naśladownictwie, przejmowaniu pojęć i zasad życia. Ten dialog rozpoczyna się już w momencie poczęcia dziecka²⁶.

Cała etyczna problematyka życia małżeńskiego i rodzinnego sięga do głębi sumień ludzkich. To właśnie poprzez sumienie poszczególne normy moralne życia małżeńskiego mogą być przez człowieka przyswojone i wprowadzone w czyn. Pamiętać jednak należy równocześnie, że sumienie jest uzdolnieniem, które domaga się odpowiedniego wychowania. Sumienie nie jest czymś gotowym, otrzymanym od Boga, ale ma charakter dynamiczny. Dlatego konieczne jest kierowanie jego rozwojem tak, aby nie błędziło i nie przyzwyczajalo się ono do grzechu²⁷. Dlatego podstawowym zadaniem rodziców i wychowawców będzie właśnie uwrażliwienie wychowanka na obiektywne normy moralne²⁸. Ta praca nad wychowaniem sumienia musi rozpocząć się przede wszystkim w rodzinie, a inne instytucje wychowawcze – jak Kościół, szkoła, przedszkole czy środki masowego przekazu – powinny rodzinie nieść pomoc²⁹. Kościół wzywa każdego człowieka, aby w swoich ocenach moralnych kierował się przede wszystkim własnym sumieniem. Choć trudno nie zauważyć, że sumienie napotyka dziś na trudności, które wynikają przede wszystkim z faktu, że religia i moralność trafiają dziś często w sferę czysto subiektywną. Ponadto współczesny kryzys sumienia jest też zapewne w jakimś stopniu spowodowany sposobem prezentowania spraw religijnych i moralnych w środkach masowego przekazu. Szum medialny w tym względzie prowadzi często do kształtowania sumienia splotonego, synkretycznego. Odpowiedzialność za sumienie wiąże się z realizowaniem ludzkiej wolności i za tę wolność odpowiedzialności. Taka dojrzałość moralna wymaga od młodych ludzi świadomie podjętego samowychowania³⁰. W dzieciństwie mamy raczej do czynienia z wychowaniem, w którym rodzice i wychowawcy przekazują młodemu pokoleniu wzory i normy postępowania.

²⁵ Por. A. Solak, *Formacja religijności dziecka przedszkolnego w procesie wychowania światopoglądowego*, [w:] A. Solak (red.), *Wychowanie chrześcijańskie*, Tarnów 2002, s. 83-84.

²⁶ Por. T. Kukołowicz, *Rodzina wychowuje*, „Ateneum Kapłańskie” 84 (1967) nr 1, s. 85.

²⁷ Por. T. Ślipko, *Etos chrześcijański*, Kraków 1977, s. 301.

²⁸ Por. H. Piszkałski, *Program religijnego wychowania w świetle psychologii prenatalnej*, „Katecheta” (1979) nr 2, s. 53; E. Sujak, *Stawanie się i dojrzewanie ludzkiego sumienia*, „Znak” (1972) nr 215, s. 639; G. Hansemann, *Wychowanie religijne*, Warszawa 1988; Z. Topińska, *Wychowanie społeczno-moralne*, [w:] M. Kwiatkowska, Z. Topińska (red.), *Pedagogika przedszkolna*, Warszawa 1978, s. 151-152.

²⁹ Por. J. Woronecki, *Katolicka etyka wychowawcza*, Kraków 1948, t. 1, s. 22.

³⁰ Por. Mt 5, 21.

Z czasem jednak powinni oni świadomie zrezygnować ze swoich zadań, pozostawiając proces doskonalenia samym wychowankom³¹.

2. Dojrzałe traktowanie swojej seksualności

Założenia ekspertów seksualnych z opcji tzw. techniczno-instruktażowej bliskie są deprawacji seksualnej, uznającej podejmowanie działań demoralizujących, skoncentrowanych na sferze doznań i zachowań płciowych³². Skutkiem takiej edukacji seksualnej może być m.in.: wypaczenie rozwoju psycho-seksualnego młodego pokolenia, rozwiązłość, wzrastająca liczba zachorowań na choroby przenoszone drogą płciową, wzrost ciąż nastolatek, aborcje, brak stałych związków, rozwody, bezpłodność, dewiacje i przestępstwa seksualne, a zwłaszcza deprawacja sumień³³.

Zdając sobie sprawę z tych zagrożeń należy przeciwstawiać im właściwe wychowanie seksualne. Prawda o spłyceciu spojrzenia na seksualność człowieka, nadmiernej erotyzacji życia społecznego zajmuje bardzo ważne miejsce. Przeciwwstawiając się tym zjawiskom należy ukazać prawdę o pięknie ludzkiej seksualności. Sfera seksualna nie jest dla chrześcijan tematem „tabu”, jak to się niejednokrotnie zarzuca, lecz tematem „sacrum”. Życie seksualne człowieka stanowi wartość, którą trzeba chronić przed zbezczeszczeniem³⁴. Czystość domaga się panowania nad sobą samym³⁵. Wyrazem wolności i godności człowieka jest jego troska o to, by nie dać się zniewolić namiętnościami, by kroczyć drogą wolnego wyboru dobra³⁶. Czystość wymaga jednak zdolności panowania nad sobą, które są znakiem wewnętrznej wolności, odpowiedzialności wobec siebie samego i wobec innych³⁷.

³¹ Por. W. Wołoszyn-Spirka, *Mądrość jako zasada budowania stosunków wychowawczych w rodzinie. Perspektywa etyki realistycznej*, [w:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, Toruń 2008, s. 74-82; M. M. Stec, R. Stec, *Więź wychowawcza rodziców w świetle teorii przywiązania. Możliwe następstwa transformacji ustrojowej w Polsce*, [w:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne...*, dz. cyt., s. 145-155.

³² Por. U. Dudziak, *Seksualność a polityka od socjalizmu do liberalizmu*, Toruń 1999; W. Papis, *Jakim językiem mówić o delikatnych sprawach ciała i płci?*, [w:] *Nadzieje i zagrożenia współczesnej rodziny*, Kraków 1995, s. 91-99; W. Póltawska, *Rola rodziców w wychowaniu seksualnym młodzieży*, „Chrześcijanin w świecie” 42-43 (1976), s. 118-132.

³³ Por. J. Dobson, *Zasady nie dla tchórzy*, Warszawa 1993; V. Riches, *Następstwa edukacji seksualnej*, Gdańsk 1994.

³⁴ Por. KKK 2270-2272; 2350-2356.

³⁵ Por. U. Dudziak, *Postawy wobec norm moralnych i przestępczości seksualnej (badania empiryczne wśród młodzieży licealnej)*, Kraków 2000.

³⁶ Por. J. Miazgowicz, B. Szynalska-Skarżyńska, *Współżycie seksualne wyrazem miłości?*, [w:] J. Miazgowicz (red.), *Wychowanie prorodzinne i seksualne*, Katowice 1998, s. 121; M. i W. Grabowski, A. i M. Niemyscy, M. i P. Wołochowicz, *Zanim wybierzesz*, Warszawa 1993, s. 143.

³⁷ Por. Papieska Rada ds. Rodziny, *Ludzka płciowość: prawda i znaczenie. Wskazania do wychowania w rodzinie*, Łomianki 1996, s. 14.

Sfera ludzkiej seksualności należy do jednego z najtrudniejszych zagadnień ludzkiej egzystencji. Jego wagę podkreśla równocześnie fakt, iż jest to jedna z najważniejszych sfer jego życia. Płciowość ludzka już ze swojej natury jest bardzo dwuznaczna. Z jednej strony umożliwia bowiem złożenie samego siebie w ofierze celem uszczęśliwienia partnera, z drugiej zaś strony, jak wykazuje doświadczenie codziennego życia, może prowadzić do osobowej degradacji, uprzedmiotowienia ludzkiego ciała, podporządkowania sobie drugiego człowieka, czego przykładem jest choćby zjawisko prostytucji. Z tego względu realizacja ludzkiej płciowości wymaga od człowieka wielkiej odpowiedzialności. Biorąc pod uwagę te zagrożenia, zarówno rodzice, wychowawcy oraz nauczyciele i duszpasterze winni wymagać od dzieci i młodzieży wyrabiania w sobie zdolności do przezwycięzania własnych słabości i namiętności. Miłość bowiem to nie tylko branie od innych, ale to przede wszystkim zdolność poświęcania się dla innych, rezygnacja z własnych potrzeb. Osoby odpowiedzialne za wspólne dobro społeczności ludzkiej powinny tworzyć klimat sprzyjający czystości, a trudno wymagać od młodych ludzi wstrzemięźliwości seksualnej, jeżeli na każdym kroku pobudza się ich zmysły. Narzeczeni winni zachować wstrzemięźliwość seksualną, aby w ten sposób okazać swoją siłę duchową i dojrzałość osobową, w trudnym procesie dojrzewania do miłości małżeńskiej. Zwłaszcza, że współczesna „ideologia przyjemności” w imię rzekomej wolności człowieka, oddziela bardzo często przyjemność od prokreacji. Akt seksualny przestaje tu być środkiem intymnej komunikacji między „ja” i „ty”, nie ucieleśnia już miłości i nie pogłębia wspólnoty duchowej, a staje się jedynie źródłem czysto zmysłowej przyjemności³⁸. Tak rozumiany seks nie musi też liczyć się z przykazaniami Bożymi. Równocześnie należy jednak zauważyć, że rewolucja seksualna zawiera też w sobie również wiele aspektów pozytywnych. Spowodowała ona, że została przezwyciężona seksualna ignorancja, a seksuologia przestaje być już tabu, wiedzą zakazaną czy też dziedziną naznaczoną grzechem³⁹.

Wychowanie seksualne nie może być nigdy oderwane od zasad moralnych. Należy w sposób właściwy uświadamiać seksualnie dzieci i młodzież, właśnie głównie przez rodziców, w odpowiednim momencie rozwoju, w sposób prosty, bezpośredni, obiektywny, bez pruderii i sztuczności⁴⁰. W wychowaniu seksualnym człowieka dąży się do tego, aby w sposób odpowiedzialny realizował swoją płciowość w oparciu o poszanowanie ogólnoludzkich wartości. Takie

³⁸ Por. W. Skrzydlewski, *Chrześcijańska wizja miłości, małżeństwa i rodziny*, Kraków 1982, s. 172-173.

³⁹ Por. D. Zając, *Etyczne wymiary współpracy i szkoły*, [w:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne w teorii i praktyce. Rozwój pedagogicznej orientacji familiologicznej*, Toruń 2008, s. 243-252; A. Rozłucka, *Co rodzicom warto przypomnieć, a co warto odpowiedzieć?*, [w:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne ...*, dz. cyt., s. 281-287; D. Czyżowska, *Wychowanie moralne w rodzinie*, [w:] B. Muchacka (red.), *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, Kraków 2008, s. 273-283.

⁴⁰ Por. M. Dziewiecki, *Cielesność, płciowość, seksualność*, Kielce 2000, s. 87-160.

wychowanie obejmuje troskę o rozwój uczuciowy, stanowiący podstawę prawidłowej postawy wobec samego siebie i drugiego człowieka, umożliwiającą nawiązywanie głębokich więzi z innymi. Właściwe wychowanie seksualne wymaga dostrzec w każdym człowieku godność osoby⁴¹.

Wychowanie seksualne dziecka winno ukierunkowywać jego zainteresowania na małżeństwo, w którym dwie osoby płci odmiennej mają się dopełniać seksualnie i zarazem uczuciowo w głębokiej miłości do siebie, która też stanowi najważniejszy warunek dla prokreacji życia ludzkiego⁴². Jest to szczególnie ważne w sytuacji, gdy obserwujemy dziś bardzo wypaczony obraz ludzkiej miłości i seksualności, w której zostają one pozbawione płaszczyzny duchowej i sprowadzone tylko do fizycznej, biologicznej czy zmysłowej⁴³.

Stąd ogromna rola prawidłowego wychowania seksualnego, zwłaszcza tego dokonującego się w rodzinie⁴⁴. Przybliżając młodym ludziom tajemnicę ich płciowości należy nie pozostawiać przede wszystkim żadnych wątpliwości, że ich seksualność jest darem Boga. Nie jest sama w sobie nigdy czymś negatywnym. Płciowość ta może jednak równocześnie stanowić w życiu poszczególnego mężczyzny czy kobiety albo ubogacenie jego osobowej wartości albo siłę destruktywną⁴⁵. Małżeństwo, które jest wspólnotą miłości, umożliwia mężczyźnie i kobiecie całkowite dopełnienie się na wszystkich poziomach: cielesnym, uczuciowym i osobowym. Akt seksualny jest wyrazem przewyciężenia izolacji fizycznej. Człowiek chce kochać i być kochanym. Miłość oznacza przewyciężenie izolacji, otwarcie się na innych, zrealizowanie samego siebie w „ty”. Taką dobrą szansę na przygotowanie się do małżeństwa stanowi przede wszystkim okres narzeczeński. Negatywne stanowisko Kościoła wobec współżycia przedmałżeńskiego wynika z zatroskania o godność osoby ludzkiej i trwałość związku małżeńskiego. Narzeczeństwo jest ważnym okresem próby. W okresie tym następuje powolne otwarcie się „ja” na „ty”, rozpoczyna się proces dojrzewania w miłości, kładzie się fundament pod przyszłą wspólnotę. Autentyczna miłość między mężczyzną i kobietą wymaga, aby wzajemnie szanowali swoje ciało, które jest „świątynią Ducha Świętego”. Narzeczeni mają prawo do okazywania sobie czułości, ale jej oznaki powinny być czyste, tzn. nie mogą być poszukiwaniem

⁴¹ Por. S. Rosik, *Wzniosłość moralna czystości seksualnej*, [w:] J. Nagórny, J. Jeżyna (red.), *Człowiek, miłość, rodzina. Humanae vitae po 30 latach*, Lublin 1999, s. 209.

⁴² Por. FC 37; FC 28; LR 8; J. Wilk, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, Lublin 2002, s. 162-163.

⁴³ Por. J. Homplewicz, *Pedagogika rodziny. Zarys wykładów na podyplomowym studium prorodzinnym*, Rzeszów 2000, s. 143.

⁴⁴ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny...*, dz. cyt., s. 154-155.

⁴⁵ Dopiero grzech pierworodny przyczynia się do odkrycia przez pierwszych ludzi swojej nagości. Pomimo tego ciało nie traci swej wartości. Staje się ono jakby większą własnością osoby ludzkiej, własnością, którą może odkryć i powierzyć tylko tej osobie, która zostanie obdarzona zaufaniem i uznana za godną tajemnic ciała współpartnera.

doznań seksualnych. Taka świadoma postawa świadczy o dojrzałości chłopaka i dziewczyny i jest wyrazem poczucia własnej wartości⁴⁶.

W ostatnich czasach konsekwentnie pomniejsza się wartość dziewictwa, które uważa się za wyraz „staroświecki”. Coraz częściej młodzi chłopcy i dziewczęta wstydzą przyznać się do tego, że nie posiadają jeszcze żadnych doświadczeń erotycznych. Tymczasem dziewictwo może być zarówno dla kobiety, jak i mężczyzny prawdziwym darem: darem dla ukochanego, darem dla siebie, swojej integralności i nienaruszalności, wyrazem całkowitego oddania, realizacją wysokich i wymagających trudów ideałów etycznych⁴⁷.

3. Dojrzałe podejmowanie wyzwań codzienności

Jednym z zarzutów, które stawia się często chrześcijaństwu jest jego zbyt ukierunkowanie na życie w przyszłym świecie, które odrywa go w konsekwencji od aktywności w celu przebudowy i ulepszenia rzeczywistości ziemskich. Uznając te zarzuty za bezzasadne, należy przypomnieć, że chrześcijaństwo nigdy nie przekreślało tzw. wartości „świata” doczesnego. Wolność człowieka sprawia jednak konieczność odpowiedzialnego traktowania świata dóbr materialnych. Człowiek może łatwo stać się narzędziem w procesie rozwijanego przez własną inteligencję układu rzeczy, układu materialnego, może także stawać się przedmiotem wielorakiej manipulacji społecznej – a wszystko to sprzeciwia się „personalizacji”, jak mówi Sobór⁴⁸.

Wymownym potwierdzeniem takiego stanu rzeczy są wciąż toczące się we współczesnym świecie wojny. Dzieje się tak, mimo tego, iż niemal wszyscy dziś mówią o pokoju: politycy, dziennikarze, wojskowi. Nigdy nie zaspokojonej społecznej i indywidualnej tendencji do powiększania stanu posiadania, wciąż towarzyszy niesprawiedliwy podział dóbr. Zarysowany obraz człowieka i rzeczywistości, w której on żyje, prowadzi do przekonania, że większość niepokojących problemów współczesnego świata ma charakter moralny, choć sposób ich powstawania wydaje się czysto techniczny⁴⁹. W takim kontekście współczesna teologia coraz wyraźniej akcentuje właśnie powszechne powołanie do rozwoju⁵⁰. Dlatego chrześcijanie nie tylko nie mogą gardzić światem, lekceważyć jego rozwoju, ale powinni aktywnie, poprzez tworzenie prawdziwie

⁴⁶ Por. A. W. Janke, *Wychowanie rodzinne jako fundament rozwoju pedagogicznej orientacji familiologicznej*, [w:] A. W. Janke (red.), *Wychowanie rodzinne...*, dz. cyt., s. 297-315.

⁴⁷ Por. S. Rylski, *Tajemnica rodzinnego szczęścia*, Warszawa 1980, s. 44-45.

⁴⁸ Por. K. Wojtyła, *Rodzicielstwo a Communio personarum*, „Ateneum Kapłańskie” 84 (1967) nr 1, s. 30.

⁴⁹ Por. W. Czamara, *Przemiana religijno-moralna współczesnego człowieka w nauczaniu Jana Pawła*, Poznań 1997, s. 46.

⁵⁰ Por. S. Olejnik, *W odpowiedzi na dar i powołanie Boże*, Warszawa 1979, s. 98-102; J. Kłys, *Powołanie do rozwoju*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych*, Warszawa 1968, s. 227-275.

chrześcijańskiej kultury, angażować się w kształtowanie jego lepszego oblicza⁵¹. Chrześcijanin żyjąc w świecie, jednocześnie jest posłany do świata, ma wobec niego określoną misję do spełnienia, wynikającą z przyjęcia sakramentu chrztu i bierzmowania⁵².

Dobrze rozumiany postęp cywilizacyjny umożliwi ludziom coraz pełniejsze posługiwanie się bogactwami naturalnymi, a więc i pomnażanie swojego majątku⁵³. Dlatego własność materialna, jak wszystko, co posiadamy, jest darem Bożym mającym służyć dobru każdego człowieka, zapewnić mu wolność oraz niezależność zarówno społeczną, jak i ekonomiczną, ochronić przed poniżeniem niegodnym osoby ludzkiej. Współczesny świat, a więc społeczeństwo tworzącej się demokracji i wolnego rynku obok wielu słusznych postulatów, przynosi ze sobą niepokojący mit tzw. „człowieka sukcesu”. Człowieka, który przeniknięty praktycznym materializmem, Boga nie potrzebuje już właściwie do niczego. Mamy dziś bardzo często do czynienia z przejmowaniem sposobu myślenia typowego dla kapitalizmu i związanej z nim ideologii liberalnej. Praca zaczyna być w tym klimacie społecznym i politycznym rozumiana tylko jako źródło osiągania maksymalnych zysków, nawet za cenę pomniejszenia człowieka i wejścia na drogę rezygnacji z takich wartości jak: uczciwość i sprawiedliwość.

Tymczasem dla chrześcijanina praca jest twórczą współpracą z Bogiem, dlatego nigdy nie może stać się celem sama w sobie. Ma sens jedynie wówczas, gdy umożliwia lepsze zrozumienie świata, daje doskonalsze poznanie człowieka, pogłębia świadomość współdziałania ze Stwórcą. Człowiek nigdy nie może stać się niewolnikiem pracy. Dlatego Kościół i dziś musi przypominać, że to nie człowiek ma być podporządkowany pracy, ale praca człowiekowi. Najważniejszym przesłaniem nauki społecznej Kościoła jest prymat człowieka nad zyskiem, etyki nad techniką, prymat tego, aby „być”, nad tym, by „mieć”⁵⁴.

Ważnym wyzwaniem, które staje przed każdym człowiekiem, a więc i każdą rodziną jest cierpienie, którego ciągle w naszym życiu wszyscy doświadczamy. Żyjemy w świecie, w którym dostrzegamy liczne i różnorakie przejawy cierpienia: fizycznego, psychicznego, duchowego. Sytuacja ta powoduje u wielu współczesnych ludzi niepokojącą depresję. Wszystkie nasze poszukiwania w tym względzie nie są jednak w stanie wyjaśnić sensu cierpienia, które zawsze w jakiejś mierze pozostanie tajemnicą. Dla chrześcijanina cierpienie posiada też jednak niezmiernie ważną wartość wysługującą – cierpienie może być ofiarowane za innych ludzi – po to, aby wyprosić im zbawienie. Cierpienie jest dowodem mi-

⁵¹ Por. KDK 39.

⁵² Por. J. Żukowicz (red.), *Eucharystia w nauczaniu Jana Pawła II*, Kraków 1987; B. Rak, *Eucharystia źródłem nadziei w przesłaniu Jana Pawła II*, Katowice 2008; J. Stala (red.), *Dzisiejszy bierzmowany. Problemy i wyzwania*, Kielce 2005; J. Stala (red.), *Eucharystia – pokuta i pojednanie w katechezie. Problemy i wyzwania*, Kielce 2007.

⁵³ Por. Rdz 1, 28.

⁵⁴ LE, 6.

łości złożonym Bogu, jest miarą miłości Boga: w jakimś sensie tyle Go bowiem miłuję, ile potrafię dla Niego znieść.

Współczesny człowiek często nie dostrzega cierpienia w takich kategoriach. Nie uważa go za coś wartościowego. Zło i cierpienie są nawet często powodem jego odwrócenia się od Boga. Jest to bardzo często konsekwencja wychowania, jakie człowiek otrzymuje w rodzinie. Rodzina współczesna nie potrafi bardzo często, a może i nie chce, emocjonalnie przygotować swych członków do przezwyciężania niepowodzeń i własnego cierpienia, a człowiek cierpiący staje się ciężarem dla rodziny⁵⁵. Często jedyną odpowiedzią człowieka na cierpienie staje się eutanazja. Postawa ta sprawia, że znikają takie uczucia dla bliskiej, drogiej i cierpiącej osoby, jak: miłość, współczucie, opiekuńczość. Rodzina jest dla człowieka cierpiącego w gruncie rzeczy jedyną naturalną ostoją i ochroną przed bezradnością w walce z cierpieniem⁵⁶.

* * *

Dopiero integralne wychowanie będzie w stanie przekazać dziecku podstawy pełnego światopoglądu chrześcijańskiego⁵⁷. Światopoglądu, który pozwoli mu kierować się w jego życiu prawdziwie ludzkimi, ale i Boskimi wartościami. Pozwoli przeciwstawić się wszystkim wyzwaniom, które współczesnemu człowiekowi, współczesnej rodzinie przynosi dziś świat.

⁵⁵ Por. Jan Paweł II, *Majestat cierpiącego człowieka*, [w:] *Sens choroby. Sens życia. Sens śmierci*, oprac. H. Bartnowska, Kraków 1993, s. 385.

⁵⁶ Por. S. Konstańczak, *Determinanty sukcesu terapeutycznego i rehabilitacji w rodzinie*, [w:] J. M. Dołęga, J. W. Czartoszewski (red.), *Rodzina w nauce i kulturze*, Olecko 2000, s. 98.

⁵⁷ Por. A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004; E. Osewska, J. Stala (red.), *Wychowanie dzieci w wieku przedszkolnym*, Tarnów 2005; J. Stala (red.), *Wychowanie dzieci w młodszym wieku szkolnym, część I: Wychowanie ogólne*, Tarnów 2006; J. Stala (red.), *Wychowanie dzieci w młodszym wieku szkolnym, część II: Wychowanie religijne i katecheza*, Tarnów 2006; J. Stala (red.), *Wychowanie młodzieży w średnim wieku szkolnym, Część I: Wychowanie ogólne*, Tarnów 2007; J. Stala (red.), *Wychowanie młodzieży w średnim wieku szkolnym, Część II: Wychowanie religijne i katecheza*, Tarnów 2007; J. Stala (red.), *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, Część I: Wychowanie ogólne*, Tarnów 2007; J. Stala (red.), *Wychowanie młodzieży na poziomie szkół ponadgimnazjalnych, Część II: Wychowanie religijne i katecheza*, Tarnów 2007.